

„Na Początku...” 3 października 1994, t. II, nr 20 (46), s. 232–236.

Jarosław Szatkowski

Zmarszczki na pogodnym obliczu naturalizmu

W czasach, gdy kryzys moralno-społeczny widoczny jest gołym okiem, gdy w księgarniach „królują” książki von Dänikena, a wiara w Boga-Stwórcę wywołuje na ustach „światłego obywatela” pobłażliwy uśmiezek, istnieje potrzeba ukazania zmarszczek na pogodnym obliczu naturalizmu – światopoglądu, który, jak się wydaje, spowodował to wszystko.

Jego podstawowe założenia ¹

- materia jest wieczna i poza nią nic nie istnieje;
- Boga nie ma;
- kosmos jest systemem zamkniętym i opiera się na prawie przyczyny i skutku;
- człowiek to maszyna, mechanizm, nigdy zaś umysł; ²
- śmierć to koniec wszystkiego;
- życie człowieka nie ma żadnego ostatecznego celu;
- etyka stworzona została przez człowieka i odnosi się tylko do niego, gdyż jest on wartością naczelną ³

wyznawane są przez większość uczonych, determinując współczesną naukę, tym samym sposób myślenia całych społeczeństw. Można także śmiało powiedzieć,

¹ Wg dr James W. Sire, *Światy wokół nas*, Wydawnictwo Areopag, Katowice 1991.

² „Mózg wydziela myśl, jak wątroba żółć” – Pierre Cabanis, cyt. za: Frederick Copleston, *History of Philosophy*, Burns and Oates, London 1961, vol. 5, s. 51.

³ Por. Sire, *Światy...*, s. 75-77.

że „dzieckiem” naturalizmu jest teoria ewolucji, która w sposób naukowy próbuje zanegować istnienie Stwórcy.

Czy przyjęcie naturalizmu niesie człowiekowi, społeczeństwu jakieś zagrożenia? Jeśli tak, to jakie?

Po pierwsze, negowanie istnienia Boga ma ogromnie negatywny wpływ na ludzkie zachowania.⁴ **Po drugie**, naturalizm wypacza chrześcijańskie rozumienie bezinteresowności i miłości, a właściwie całkowicie je wyklucza. Nie może być mowy o bezinteresowności przy założeniu, że „działanie wszechświata opiera się na jednolitości prawa skutku i przyczyny w systemie zamkniętym”.⁵ W takim systemie nie może być mowy o jakimkolwiek wolnym działaniu człowieka. **Po trzecie**, nie daje nadziei na przyszłość skazując swoich wyznawców na nihilizm. **Po czwarte**, dzięki opieraniu się na „naukowo udowodnionym” ewolucjonizmie sprawia wrażenie jedynie słusznego światopoglądu.

Te kilka punktów nie wyczerpuje całej listy zagrożeń, jakie niesie nam naturalizm, daje jednak przynajmniej częściowy obraz zła tkwiącego w tym światopoglądzie. Odpowiedź na pytanie, skąd bierze się tak ogromna popularność naturalizmu, jest z pewnością bardzo złożona i w tym artykule nie będziemy się nią zajmować. Interesuje nas natomiast, czy naturalizm jest światopoglądem prawdziwym, czy też nie.⁶ Ukażmy zatem zmarszczki, a nawet bruzdy na pogodnym obliczu naturalizmu.

⁴ Na temat wpływu naturalizmu na moralność patrz Nancy Pearcey, **Wpływ ewolucjonizmu na filozofię i etykę**, *Archiwum „Na Początku...”,* z. 4, Warszawa 1994, s. 14-15.

⁵ Por. Sire, **Światy...**, s. 93.

⁶ Światopogląd prawdziwy musi spełniać trzy podstawowe cechy:

a) musi posiadać wewnętrzną spójność, tzn. jeżeli istotne twierdzenia światopoglądu są ze sobą sprzeczne, wtedy światopogląd ten jest fałszywy: „Jeżeli jakaś koncepcja zawiera pewien zestaw twierdzeń (mniej lub bardziej rozbudowany), będący istotnym jej elementem, a twierdzenia te nie są logiczne, koncepcja ta jest fałszywa” (Keith Yandell, „Religious Experience and Rational Appraisal”, *Religious Studies* 1984, nr 6, s. 185; cyt. za: Sire, **Światy...**, s. 236),

b) w oparciu o jego twierdzenia jesteśmy w stanie rozumieć naszą rzeczywistość. Jeżeli na przykład istnieją sprawdzone obiektywnie fakty, a światopogląd nie potrafi ich przyjąć lub im zaprzecza, wtedy jest fałszywy,

c) musi odpowiadać na takie kluczowe pytania, jak np. dlaczego ludzie myślą?; dlaczego kochają i nienawidzą?; dlaczego coś tworzą, ale także niszczą?; co powoduje niechęć ludzi do zła? itp.

1. Jak już zauważyliśmy, naturalizm twierdzi, że człowiek jest czymś wyjątkowym, jest podstawową, naczelną wartością. Ale „czy istota powstała przez przypadek może mieć jakąś wartość?” Dlaczego człowiek miałby być kimś wyjątkowym? „Być może goryle również są wyjątkowe”. Jeżeli istota ludzka jest dziełem przypadku, to niczym nie różni się od innych przypadkowych istot. A zatem mówienie o swojej wyjątkowości, wynoszenie się ponad inne istoty jest niczym nieuzasadnionym kaprysem.

2. Czy istota, której pochodzenie jest tak nieokreślone, „może zaufać swojej zdolności poznawczej”? Nawet Darwin zauważył tę niespójność: „(...) rodzi się wobec tego straszliwa wątpliwość, czy przekonania umysłu ludzkiego, który rozwinął się z umysłu niższych zwierząt, mają jakkolwiek wartość, czy w ogóle są wiarygodne. Czy ktoś ufałby przekonaniom małpy zrodzonym w jej umyśle, gdyby to było możliwe?”⁷ „Jeżeli mój mózg nie jest niczym więcej, jak tylko mózgiem małpy wyższego rzędu, nie mogę nawet mieć pewności co do tego, czy moja własna teoria o pochodzeniu człowieka jest w jakimś stopniu godna zaufania. (..) Jeżeli naturalizm Darwina pokrywa się z prawdą obiektywną, to nie istnieje żaden sposób, by sprawdzić jego wiarygodność, a tym bardziej udowodnić, że jest prawdziwy. Opieranie się na logice traci sens. Darwinowska teoria pochodzenia człowieka musi więc zostać przyjęta jedynie aktem wiary”.⁸

3. Naturalizm twierdzi, że kosmos jest układem zamkniętym i rządzi nim prawo przyczyny i skutku. Ale „jeśli naturalizm jest poglądem prawdziwym, nie mamy żadnego powodu ufać naszemu przekonaniu (por. punkt 2), że naturą rządzą stałe prawa”.⁹

4. To, jak zakłada naturalizm, że wszechświat jest układem zamkniętym, w sposób oczywisty narzuca determinizm, wyklucza jakiegokolwiek wolne ludzkie działanie. A jednak przynajmniej niektórzy naturaliści utrzymują, że da się to pogodzić z wolnością człowieka, z możliwością przekształcania wszechświata

⁷ List do W. Grahama (datowany na 3 lipca 1881 r.) umieszczony w **The Autobiography of Charles Darwin and Selected Letters**, Dover Publications, New York 1958.

⁸ Sire, **Światy...**, s. 99. „Jeśli moje procesy umysłowe są całkowicie zdeterminowane przez ruchy atomów w moim mózgu, to nie ma żadnej racji do przypuszczeń, iż moje sądy są prawdziwe (...), a zatem także do przypuszczeń, iż mój mózg składa się z atomów” (C.S. Lewis, **Cudy, Wprowadzenie ogólne**, PAX, Warszawa 1958, s. 35).

⁹ Lewis, **Cudy...**, s. 160-161.

przez ludzi. Spójność tego twierdzenia powinniśmy postawić pod znakiem zapytania.¹⁰

5. „Naturalizm umieszcza nas jako istoty ludzkie w zamkniętej skrzyni. Abyśmy mieli jednak w jakimś stopniu pewność, że nasza świadomość faktu, iż znajdujemy się w skrzyni, jest zgodna z rzeczywistością, musielibyśmy sami stanąć poza tą skrzynią albo wejść w kontakt z jakąś inną istotą spoza skrzyni, która dostarczyłaby nam potrzebnych informacji (teologowie nazywają to «objawieniem»). Na zewnątrz skrzyni nie ma jednak nikogo takiego ani niczego, co mogłoby nam umożliwić otrzymanie objawienia, a sami przecież wykroczyć poza skrzynię nie możemy”.¹¹

Moglibyśmy podać jeszcze kilka niespójności tego światopoglądu (być może będzie to temat na kolejne artykuły), ale te wyżej wymienione jasno ukazują szereg nielogiczności naturalizmu.

Czy zatem należy go odrzucić? TAK! Nie można przecież wyznawać światopoglądu fałszywego!

Ale co dalej? Gdzie znaleźć prawdę? Czy ona w ogóle istnieje?

Jedyna odpowiedź to osoba Jezusa Chrystusa, a mówiąc językiem filozofii – chrześcijański teizm. „Prawdziwe przyjęcie tego światopoglądu ma osobisty wymiar i wiąże się z prowadzeniem życia według jego zasad. To obejmuje uznanie zależności każdego z nas od Boga jako naszego Stwórcy, uznanie swego własnego, osobistego buntu przeciwko Najwyższemu i przekonanie o bezwzględnej potrzebie całkowitego zawierzenia Bogu, jeśli chodzi o przywrócenie społeczności między nami a Nim; oznacza to przyjęcie Chrystusa, który przychodzi jako nasz wyzwoliciel, stając się Panem naszej przyszłości. Być chrześcijańskim teistą to nie tylko posiadać światopogląd intelektualny. Jest to jednoznaczne z całkowitym oddaniem siebie nieskończonemu, osobowemu władcy wszechświata. Nagrodą jest życie charakteryzujące się nieskończoną głębią pokoju intelektualnego. Zachęcam. Warto spróbować”.¹²

Jarosław Szatkowski

¹⁰ Szersze omówienie tego zagadnienia por. w Sire, **Światy...**, s. 68, 93-98.

¹¹ Tamże, s. 101.

¹² Tamże, s. 241.